

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie z odnośnikiem do domu	kop. 40

z przesyłką pocztową:

Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	" 2 " 50
Kwartalnie	" 1 " 25

Data 14 Czerwca	4. Bazylię B. Dok. Kość.
" 15 "	4. Wita i Modesta MM.
" 16 "	4. Benona, Justyny i Jolanty.
" 17 "	4. Adolfa i Marcyana.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, W. Gruszczyńskiego i księgarnie pp. Grohmana i Zuckra.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcyja i Administracyja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 40
Zachód " " " 8 " 22
Długość dnia " " " 16 " 42
Przybyło " " " 9 " 4

Od Redakcyi

„Gazeta Radomska“

pismo polityczne, społeczne i literackie wychodzić będzie nadal pod kierunkiem literackim p. Henryka Hugona Wróblewskiego, byłego współpracownika „Więku” i „Kuryera Warszawskiego”.

Z powodu zbliżającego się terminu składania przedpłaty na „Gazetę Radomską” na kwartał III r. 1888 i za półrocze drugie tegoż roku, Redakcyja ponawia uprzejmą prośbę o wezwane wnoszenie opłaty, nadmienając, że za najdogodniejszą dla siebie i dla Szanownych prenumeratów uważa przesyłanie jej bezpośrednio do Redakcyi.

Przedpłata wynosi:

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie 40 kop.	

na prowincyi i w Cesarstwie prenumerata wynosi z kosztami przesyłki, pocztą, opasek i ekspedycji:

Rocznie	rs. 5 k.
Półrocznie	" 2 " 50
Kwartalnie	" 1 " 25

Redakcyja mając nadzieję, że Szanowni prenumeratowie nie będą opóźniali wyrytki opłaty, odnosi się do nich nadto z serdeczną prośbą o łaskawe popieranie w gronie znajomych i przyjaciół „Gazety Radomskiej”, która jako organ rzetelnie służący potrzebom naszej gubernii i społeczeństwa, coraz więcej zyskuje uznania.

Przedpłata na „Gazetę Radomską” przyjmują w Radomiu: księgarnie pp. Dubelta, Grohmana i Zuckra, oraz handel win i delikatesów p. Wiktora Gruszczyńskiego i skład papieru Stanisława Rakowskiego.

Głosy publiczne.

XXII

(Z powodu fejetonu „Egzegesa“).

Odkał autor „Egzegesa” wtracił tych „dwoje” w przepaść, gdzie z nienawiścią i wspólnymi żalami do siebie muszą spojczywać razem, myślą nieustannie jak długo potrwa ta epoka gniewu, które z nich będzie mędrze i rękę do zgody poda?

Biorąc rzeczy ze stanowiska sprawiedliwości, przyznać trzeba, iż inicjatywę powinna wziąć strona, która zawiłła.

Wina jest po „jego” stronie.

Potrzebaż było, kochając gorąco, paść dzieło boże i robić z istoty równej mu, rozpierzchnione bawidelko?

Tu początek złego i smutny jego koniec. Jestem pewna, że przy początku genezy musiałoby być trochę inaczej.

Na scenę świata występuje w „Egzegesa” para ludzi uprzywilejowanych. „Ona”, otoczona zbytkiem, psuta przez tego, który ją ukochał, a jednak kochała go, bo nie szanował ducha, ubawiał się ciałem, stepił poczucie godności niewieściej.

Była wzięciem i druga para, która przetrwała pochód postępu ludzkości i jest prawie tem samym dziełem, jakie wyszło z rąk Stwórcy.

Mówię o klasie ludu. Popatrzmy na wielką klasę a ujrzymy kobietę równo uprawnioną, nawet emancypantką w całym znaczeniu tego wyrazu. Chociaż cywilizacja narzuciła tu swe prawa, podporządkowała artykuły zarówno obowiązujące obie klasy, ale u ludu rzadko kiedy uciekają się do prawa a sprawiedliwość sami sobie wymierzają — ku obopólnemu zadowoleniu.

Kobieta z ludu spełnia zadanie swego powołania zaszczytne, mat nazywa ją „moja kobieta” a ona jego „moja chłopa”.

Dom jej jest małym państwem, gdzie rządzi niepodzielnie, ale też pracuje twarde, bez odpoczynku, często do wyczerpania.

Nie ogląda się na porę roku, nie chodzą jej o zeszpecenie się na słońcu, słońce lub

mrozie. Pracując nie ma się za ofiarę, nie obwinia swego przyjaciela za dołą, jaka jej przypadła w udziale.

Nie patrzą na ich obecność gburowato i szorstkie słowa, oni się kochają i lepiej rozumieją swe cele od tych, którzy pozorną grzecznością pokrywają wargę i lekceważenie.

Wzgarda i lekceważenie, jakież to straszne słowa a jednak prawdziwe.

Wise matki, żony, córki bierzmy się do pracy, nie czekajmy aż podadzą nam dłoń, aby podnieść ku sobie.

Po co czekać, kiedy oni z sobą mają dość do roboty, aby wyleść z błota apatyi umysłowej, z małodusznych uciech, poniżających godność człowieka-męża.

Nie szukajmy po wszystkich kątach pracy, zaczynajmy ją w domu od oszczędności czasu, trwonionego na próżne bieganie i gadaniny o niczem, zmniejszamy wydatki na stroje, nie trzymajmy całej falańgi służ i najmitów.

Uczmy dzieci nasze, aby sobie same służyły, służę uważały jako pomocnicę w pracy a nie jako maszynę, która ma wszystko nam zrobić.

Gdy dzieci nauczą się same służyć, oszczędzą sobie przykrości i wielu zawodów w życiu, pracę fizyczną wzmocnią ciałem, przez co myślać nabierze sprężystości i zaostrej amysły.

Pracując fizycznie, kształcimy zarazem nasz umysł, bądnym pierwszymi nauczycielkami naszych dzieci, niech syn żądający objaśnienia, nie odchodzi z przekonaniem, że matka jego nie umie, że on od niej medrzy.

Praca nasza będzie ciężką, oprócz zadowolenia i spokoju sumienia o spełnionym obowiązku dla nas samych nie nie przyniesie.

Ala myślimy o tem, że dobry ogrodnik nie dla tego sadzi drzewa, aby sam zbierał owoce; praca nasza będzie pracą dla przyszłego pokolenia.

Synowie nauczą się szanować matki, bracia — siostry, a te będą szanowane i równo uprawnione przez mężów, połączą to ich wspólność myśli, idei i pragnień, przepaść się wyrówna, gorczyce i żale umilkną.

Zapanuje harmonia i zgoda, pójdą dłoń w dłoń na złą i dobrą drogę.

Kobieta.

XXIII

(Jeszcze kościół w Zwoleniu).

W Nr. 123 „Kuryera Porannego” z d. 4 maja b. r. wyczytaliśmy oryginalny artykuł redakcyi tegoż pisma, pod dewizą: „Kościół w Zwoleniu”, w którym zarzuca miejscowemu proboszczowi wandalizm i niszczenie starożytnych pamiątek.

Widocznie redakcyja „Kuryera Porannego” postanowiła skruszyć kopię za wygłoszony sąd jakiegosi indywidualu, które nazwiska swego podpisać nie śmiało.

Autor rzeczonygo artykułu zapewne z pism peryodycznych dowiedział się o istnieniu kościoła i kaplicy Kochanowskiego w Zwoleniu, (jak to niedawno pewien turysta wyraził się w „Przeglądzie tygodniowym” o zaniedbania grobu naszego wieśszca), kiedy nie zna charakterystycznej granicy, jaka istnieje pomiędzy nawą kościelną a kaplicą pamiątkową.

Ani nawa ani ołtarz; tak wielki jako i boczne, żadnego wybitnego stylu nie przedstawiają a malowidła w nich nie odznaczają się artyzmem. Najcenniejszą zaś dotąd cechą starożytności stanowiły brudy i zaniedbania.

Kościół sam jest własnością parafii i na przeprowadzenie go do stanu możliwego, ta siołżyła 4.000 rs. „Czem chata bogata, tem rada”.

Co innego kaplica, ta posiada cechę starożytności, jest własnością narodową, społeczną, tutaj znajomości archeologicznej i światłej rady potrzeba a i odpowiednich funduszy z pamięcią *że bis dat, qui cito dat*.

Mając na względzie, że kaplica jest pamiątką narodową, ks. kanonik Bąkowski odniósł się do komitetu wydania dzieła Kochanowskiego o radę i pomoc ze składek publicznych, w odpowiedzi otrzymał jedynie uwagę, ażeby przy restauracji nie uszkodzić cech stylu epoki a funduszy mają dostarczyć okoliczni obywatele. — Wszak genialna rada?

— Wybaczy pan, ale ta osoba nie zajmowała i nie zajmuję mnie wcale. Jeżeli jednak sąleży panu co na tej wiadomości, to mogą panu powiedzieć, że owa panna opuściła już Lipó i wyjechała.

— Dokąd? — zawołał zdumiony Kamiński.

— Nie umiem pana objaśnić. Nie byłam w stosunkach przyjacieli z tą panną i nie pytałam jej zkad przybyła, ani też nie byłam ciekawa wiedzieć dokąd ma zamiar się udać.

Kamiński wargi przygryzł ze złości.

— Ale — rzekł — może pani wiadomy jest powód nagłego wyjazdu panny Zofii?

— Nie wiem, doprawdy... podobno jakiś skandalik, romans czy coś podobnego.

— To nieprawda! — zawołał z oburzeniem.

Baronówna podniosła się z krzesła.

— Samo oburzenie pańskie — rzekła — dowodzi, że to prawda. Te panie mają zawsze swoich ryerczy...

Z temi słowy panna Franciszka opuściła salon.

(D. c. n.)

PO BURZY.

OBRAZEK

przez

Klemensa Junoszę.

Z jakim uczuciem w sercu Zosia opuszczała Lipów, łatwo się domysleć. Rozczarowanie, zawód, ból, poczucie krzywdy ciężkiej przyniatały jej serce jak głazem, a wśród tego żalu i bólesci przychodziło jeszcze na myśl pytanie co zrobić? dokąd się udać, w którą stronę się obrócić?

Tak niedawno jeszcze jedyny człowiek żyłwliwy. Jakiego na drodze życia spotkała, oświadczył jej żyłwliwy pomoc swej siostry, a schorowaną matkę chciał przyjąć pod swój dach gościnny. Była to ofiara szlachetna i podyktowana przez szczerą żyłwliwość i sympatyę. Zosia rozumiała to dobrze, ale dziś już nie może z niej korzystać. Bez wątpienia panna Franciszka nie zostawi całego zająścia w tajemnicy, przeciwnie rozgłosi je, rozkrzyczy, żeby biedną dziewczynę na zawsze zgubić w opłini i potępić. Czyż wobec tego możliwem jest udawać się pod opiekę pani Władysławy, czy sam fakt pobytu pod jej dachem nie da powodu do nowych plotek i

potwarzy? Może kobieta doświadczenia, więcej praktyczna i z życiem obyta rozumiała by inaczej, może właśnie przyszła by do wniosków wprost przeciwnych, ale Zosia inaczej zapatrywała się na tę sprawę. Nie chciała, by na jedyny jej majątek, na pocztówkę, niczem nieskalane imię nie padał cień najmniejszy i sądziła, że gdy odjedzie daleko, jak najdalej z tych stron, to cel swój osiągnie.

Znikną — myślała sobie — zagrzebie się w najodleglejszej części kraju, jednej tylko matce doniosę gdzie jestem, matce i jeszcze komuś! a gdy zajdzie ludzkiem z oczu, to mówić o mnie przestanie, zapomną, że tam istniała kiedy na świecie. Niczego też więcej nie pragnę, pracować, zarabiać dla matki, cierpieć i czekać dni lepszych... oto wszystko co mam do zrobienia.

Tak też uczyniła. Przyjechała do Warszawy i udawczy się do Kantorów, znalazła posadę nauczycielki w bogatym, żydowskim domu w Kaliszu. Ponieważ sama pani osobiście przyjechała w celu wyszukania przewodniczki dla swych córeczek, a Zosia wymagała wielkich nie miała, przeto porozumienie nastąpiło zaraz.

Zosia napisała serdeczny list do matki, posłała jej prawie wszystkie pieniądze, zapracowane w Lipowie, ale o powodach

opuszczenia posady przemilczała dyskretnie, nie chcąc ranić serca schorowanej kobiety. Po załatwieniu tej korespondencji wsiadła do wagonu wraz z swoją nową pracodawczynią i udała się do objęcia obowiązków.

Wypadkowym sposobem dowiedział się pan Kamiński o ośjodzie Zosi z Lipowa. Powracając z miasta spotkał pana Leona, który zapewniwszy go, że panie już zdrowo, że nerwy ich są zupełnie spokojne, zaprosił go do siebie na chwilę.

Istotnie panie wyglądały bardzo dobrze. Pani Anna była w doskonałym humorze, a baronówna wesoła i uprzejma jak nigdy. Grała, śpiewała i bawiła gością wesoło, dowcipną rozmową. Kamiński wszakże coraz na drzwi spoglądał, jakby spodziewając się, że wnet nadejść powinna ta, którą tak gorąco widzieć pragnął.

Nie mogąc się przyjsia Zosi doczekać, zwrócił się z zapytaniem wprost do baronówny.

— Proszę pani — rzekł — czy panna Zofia nie będzie dziś widzialna?

Ruda piękność zmarszczyła brwi.

— Przepszassami — rzekła — o kogo pannu idzie?... kto jest panna Zofia?

— Dziwne pytanie! nauczycielka pani siostrzeniczki, wszak nie ma innej panny Zofii w Lipowie.

Nie ulega wątpliwości, że figury, które założyły sobie zrobić interes na anszlago- wych robotach, (na co ks. Bąkowski w re- ku dowody posiada) niechętnym okiem pa- trzą, że rachuby ich nie dopisały; nie to amutuje, że organ pisał wbrew swemu zadaniu, w dając się na niezasadne plot- ki i naraża się na możliwą odpowiedzial- ność.

My tutaj Panie Redaktorze z za zielono- go stolika sądów nie wydajemy; — umiemy ocenić całą gorliwość obecnego proboszcza, który nie szczędząc pracy i wieka, wszyst- kie roboty pod swoim bezpośrednim nad- zorem prowadzi i wiele, małym stosunko- wo środkami robi.

Byliśmy świadkami, jak poprzednie re- stauracje równie wykościły skia dek dokonywane były. Skrobało się białe a malowało na żółte; potem skrobało się żółte a bieleło na białe. Ale wtedy wanda- lizm nie zarzucało, bo wilk był syty a owca podkubana.

A toż Panie Redaktorze „Kuryera Po- rannego”, dalszej ekstrakcją jeździć nie potrzeba, żeby poznać pamiętki narodo- we. Bilet z Warszawy do Garbarki a stąd dwie milki małe do Zwolenia, to dla mi-łośników archeologii nie tak wiele znaczy a tak małą ofiarą, można uniknąć po- twarzyć i poznać to, czego się nie znało.

Joachim Karłowicki.

PZIEWCZĘCIU.

Ocz ci poświęć luby aniele,
W tych masek bukiet, jaki wpleść kwiat,
Bo kwiatów pięknych jest bardzo wiele,
Jak ty wiośnianych w rozkwicie lat,
I jak ty tęsknych, luby aniele...

Czy skroć twą w kwiaty ustroić różę,
Czy w liście białą a poranku łazę?
Czy też w pierwiosnek — co wiosnę wroty,
Choć aniele jeszcze brylantem dośną?
Powiedz... czy w kwiat cie ustroić różę?

Ja... w niezapadki, w to drobne kwiecie,
Ustroję pierś twą i twoją skroć,
Abyś cierpliwie znośła w świecie
Burze... przeżyła cierpienia toń...
Na niezapadki spojrzawszy kwiecie.

W kwiaty pamięci... jeszcze w nie wplotę
Kilka serdecznych dla ciebie rad,
Z nich prawdy nieci wynuraw słoto,
Co cie osłonią od życia zdrad...
Bo w niezapadki prawdę ci wplotę.

W tem drobnym kwiecie... idź w świat me
[dziecie,

Rozumną zawsze i świętą bądź,
A gdy cie kamień bólów przygasaie...
W przebaczeń harfę a anielstwem trąd,
I w niezapadkach idź w świat me dziecie.

O! idź z nadzieją w to walki życie
Niechaj cie wiara aloni od burs,
Idź, boś w młodzieńczym jeszcze zachwycie...
Boś jest podobna do kwiecia róż...
Idź... młodość prawdy niosąc w to życie!

Ziemie rodziną kochaj z sapałem,
O niej w modlitwach, w snach twoich marz,
Ona niech będzie twym ideałem,
O niej w rozmowach z miłością gwarz,
I o niej śpiewaj piosenki z sapałem!

A gdy się zbudzi two serce senne
I gdy uczujesz, że tęsknie drzy,
Pokochaj szersze — o! bo promienne,
Anielskie pierwasi miłości any,
One obudzą two serce senne!

Bądź, emul, kłiwie, o! bądź aniołem,
Oleśaj z oczów tych bliźnich łzę;
Niech wiedza nad twem jaśnieje czołem,
Niech słodkie będą wyrazy twe,
Pocieszaj wszystkich... bądź im aniołem!

Weś niezapadki odemnie kwiecie
I żyć szczytów choć kwiatów ten,
A może kiedyś... kiedyś... we świecie
Przypomnisz sobie jakbyś przez sen,
Od kogo wzięłaś pamięci kwiecie!

Hugo Wróblewski.

Z Sądów.

Sprawa o upór władzy.

W dniu 4 czerwca r. b. miejscowy sąd okręgowy decydował w sprawie 21 osób, włościan ze wsi Rogowa, pow. radomskie- go, oskarżonych o upór władzy. Przebieg tej donioślejszego znaczenia sprawy jest następujący.

Komisarz sądowy, p. Dobrowolski, miał poruczone wezwać kowalców na rzecz majo- ratu Rogów ra. 586 kop. 44 1/2, sumę przy- należną na mocy wyroków sądowych wy- żej wymienionemu majoratowi od wielu włościan wsi Rogów za samowolne wy- pascanie bydła i zbieranie siana z łuk majo- ratu.

Pan D., mając do czynienia ze znaczną liczbą dłużników i przewidując opór, uda- je się do wsi Rogowa w asystencji naczel- nika powiatu i ziemskiego straży.

Włościanie, poduszczani, jak to sledz- two sądowe wykazało, przez jakiegoś po- kątnego doradco, który za zbawienie swo- je rady zdążył wyciągnąć z nich różnymi czasami ra. 350, po przybyciu pana D. ze- brani tłumnie tak mniej więcej w liczbie 200 ludzi oświadczyli na wstępie, że płacić nie myślą a siana aresztować nie po- zwola, gdyż wyroki sądowe, skazujących ich na zapłacenie 586 r. 44 1/2 kop., z powodu że łuki są własnością włościan, były nie- słuszne.

Kiedy, nie bacząc na to, naczelnik po- wiatu, otoczywszy strażą ziemską dom jednego z włościanów, chciał w ten spo- sób dać możność panu D. przystąpić do czynności, włościanie cięgnąc się tłumnie i wtargnęwszy do chałupy, zamiar na- czelnika unicestwili i zniewolili p. D. do zaprzestania czynności.

Postępowanie takto włościan wsi Rogów zaprowadziło na ławę oskarżonych 21 osób. Sąd po parogodzinnej sledztwie sądowem, biorąc na uwagę, że włościanie wsi Rogów działali w danym wypadku tłumnie, że gwałtów żadnych ani na osobie p. D., ani dodatniej mu do pomocy ziemskiej straży nie popełnili, że żaden z nich nie był uzbrojony, że wszyscy mężczyźni, z małymi wyjątkami, jednako winni, na mocy art. 265, 266 i 2 stop. 38 kodeksu karnego głów. i poprawcz. skazał włościan wsi Ro- gów w liczbie 13, a mianowicie: Macieja Czubaka, 52 lat, Franciszka Rajka, 43 lat, Macieja Kaluge, 50 lat, Franciszka Kulę, 50 lat, Wawrzyńca Kalugę, 25 lat, Igna- cego Czernotę, 40 lat, Józefa Antosa, 32 lat, Franciszka Parszewskiego, 40 lat, Jo- achima Bonatka, 40 lat, Juliana Kalugę, 39 lat, Antoniego Czernotę, 52 lat, Wa- lentego Czubaka, 67 lat i Andrzeja Kalu- gę, 38 lat, na 4 miesiące więzienia.

Oskarżonym w danej sprawie kobietom, a mianowicie: Maryannie Zdziech, 26 lat, Balbinie Czarnotę, 38 lat, Katarzynie Bąk, 38 lat, Józefie Kaluga, 35 lat i Maryannie Czarnotę, 30 lat, sąd wzięwszy na u- wagę ich drugorzędną w danej sprawie rolę, z powodu zależności od swoich me- żów i niskiego poziomu umysłowego, na mocy art. 134 i 135 kodeksu kar. głów. i poprawczego uznał za stosowne zreduko- wać karę do 2 miesięcy więzienia.

Trzech pozostałych jeszcze mężczyzn: Wojciecha Nowaka, 57 lat, Franciszka Zdziecha, 55 lat i Stanisława Iwańskiego, 35 lat, ponieważ sledztwo sądowe wyka- zało, że wyżej wymienieni żadnego udziału w przestępstwie nie przyjmowali, z mocy i punktu 771 art. ustawy postępowania karnego sąd od odpowiedzialności uwolnił.

Wiadomości bieżące.

O banku włościańskim „Kraj” podaje jeszcze następujące informacje. Dla uzy- skania pożyczek interesowani będą musieli słożyć punktację, podpisaną przez obie strony i należycie zaświadczoną, z wymie- nieniem nabywców, ilości morgów i ceny morga. W razie, gdyby cena sprzedawanego gruntu przenosiła wysokość pożyczki, jaka może być udzielona, w punktacji wi- nien być wyrażony sposób spłaty reastują- cego szacunku. Nado przy nabywaniu zie- mi przez całą gromadę wymagane będzie w banku uchwała gromadzka, zapadła wic- kazością 2/3 włościan i zaświadczenia pro- szarząd gminy, przy nabywaniu zaś ziem- ni przez spółkę włościan — solidarno porę- czenie za dług. W Królestwie oprócz powy- żej wymienionych, wymagane będą jeszcze

następujące dowody: 1) szwolenie miejsce- wego komisarsa włościańskiego i 2) świa- dectwo wójty gminy co do ilości głów w rodzinie i ilości posiadanej przez nią ziemi. Sprzedawcy gruntów będą musieli przed- stawić: 1) opis dóbr i szacowanie ich przez Towarzystwo Kredytowe; 2) mapę lub plan wraz z rejestrami pomiarowym i klasyfikacyjnym; 3) wyciąg z wykazu hipotecznego; 4) świadectwo naczelnika i akt traci wszelką moc prawną, w prze- ciwnym razie akt idzie pod rozporządzenie wydziału hipotecznego i odpowiednia treść s adnotacją o akceptacji rady wchodzi do wykazu na pierwszy numer, poczem nastę- pują wypłaty przez filię miejscową. Do filii należy w dalszym ciągu wyjednywanie roz- platy długów ratami i egzekucja pożyczek. Pożyczki z terminem lat 24 i pół udzielane będą na 8 1/2 0/0, a terminem zaś 37 i pół lat na 7 1/2 0/0, łącznie z amortyzacją kosztami.

„Kraj” dowiaduje się, iż zarządzającym wydziałem banku włościańskiego w War- szawie ma być mianowany r. st. Tielow, obecnie komisarsa do spraw włościańskich pow. nieśazawskiego.

Wydział ziemski awrucił się w tych dniach do gubernatorów w Królestwie a prośbą o przedsięwzięcie stanowczych środków w ce- lu powstrzymania alienacji osad włościań- skich na rzecz osób do stanu tego nie nale- żących. Stwierdzono, że nielegalne wyda- wanie przez zebrania gromadzkie świadectw o pochodzeniu włościańskim osobom innych stanów bywa w większej liczbie wypadków następstwem niedostatecznego nadzoru nad ze- braniami gromadzkimi. Wydawanie podob- nych świadectw pociąga za sobą często- kroć skutki niemożliwe do usunięcia, sarów- no dlatego, że uchwały zebrzań gromadzkich nie posiadają zwykle wad formalnych, a władze włościańskie nie mają prawa rozpo- znawania kwestyi w zasadzie, jak również z powodu tego, że o wypadkach tego roz- dzaju władze włościańskie dowiadują się najostojniej po upływie lat kilku, kiedy osady znajdują się już w rękach trzecich na- bywców. Zdaniem wydziału ziemskiego, u- chybienia powyższe dalyby się zupełnie usunąć lub przynajmniej znacznie ograni- czyć przy użyciu środków właściwych. Do takich należy przede wszystkim interwen- cya komisarzy do spraw włościańskich, któ- rzy powinni domagać się zebraniom gromad- skim właściwy cel ograniczeń sprzedaży osad włościańskich, oraz zadanie zebrzań, obowią- zanych do wydawania świadectw zgodnych z rzeczywistością. Środkiem kontroli nad uchwałami byłoby obowiązkowe wnoszenie ich do ksiąg gminnych. Jednocześnie zwró- cono uwagę i na rolę wójtów gmin w tej kwestyi; ci ostatni bowiem, wydając świa- dectwa o pochodzeniu włościańskim, mogą odmówić ich wydania niezależnie od uch- wały gromadzkiej.

Z miasta.

Władomości kościelne. Nabożeństwo w kościele parafialnym odprawi się w na- stępującym porządku: w niedzielę o godz. 7-ej prymarsza z wystawieniem Najś. Sakr., o godz. 9-ej msza św. uczniowska, o 11-ej suma z katechizmatu nauką, którą wypo- wie ks. Mieczysław Krajewski. Nieszpory tak w sobotę, jak i w niedzielę o godz. 4-ej po południu.

W ciągu całego tygodnia msze św. od- prawić się będą: o godz. 7 rano codzien- nie prymarsza z wyst. Najś. Sakr., o godz. 8, 9 i 10 msze św.

W kościele po-Bernardynskim wczoraj odprawił św. Antoniego. W niedzielę o g. 9-ej rano wotywę odprawi ks. Tiakor, o g. 11-ej sumę celebrować będzie ks. rektor Krawczyński, podczas której ks. Tiakor wygłosi słowo Boże. Nieszpory o godz. 5-ej po południu.

Dyrekcya szczegółowa Towarz. Kredy- towego Ziemskiego w Radomiu zawiadamia właścicieli dóbr w obrębie Dyrekcji szczegó- łowej Towarzystwa Kredytowego Ziem-

skiego w Radomiu położonych, a Towar- zystwu Kredytowemu Ziemskiemu zasto- wionych, że już otrzymane rejestra pobo- rowe raty 1-ej z r. 1888 od pożyczek 50/0 nery I, II, III, IV i V-ej.

Wzywa przeto stowarzyszonych, iżby z opłatą tejże raty, dla uniknięcia prawem przepisanej egzekucji, przed dniem 1 (13) czerwca 1888 r. pośpieszyli.

Stan zdrowia p. M. G. lepsz — tempe- ratura ciała nie zwiększa się.

Popis muzyczny. Doroczny popis a- uczennie p. Aliny Szeuk odbędzie się w sali reasury miejscowej w dniu 29 b. m., na któ- ry sympatyczna i utalentowana pianistka zaprasza rodziców, opiekunów i wogóle wszystkich, interesujących się stroną pe- dagogiczną fortepianu.

Programy drukowane sprzedawane bę- dą przy wejściu.

Według udzielonej nam informacji w popisie tym przyjmie udział 20 uczennic, które oprócz utworów solowych wykonają dzieła Bethovena, Haydena, Schuberta, Mendelsobna, Rubinstein, Schopina itd. na 4 ręce i na dwa fortepiany na 8 rąk.

Niewątpliwie, że popis ten uczennie- znanej w mieście naszym i wysoce cenionej pianistki wypełni salę resurawą po brzegi.

Wyjaśnienie. Otrzymujemy pismo na- stępujące:

Szanowny Panie Redaktorze! W 47 numerze „Gazety Radomskiej” zamieszczo- no artykuł o usunięciu raz na zawsze z wieży ratuszowej piorunochronu, dla tego jedynie, żeby nie straszyl gołbi.

Ponieważ artykuł ten ogłoszono bez najmniejszej podstawy, a tym sposobem zro- biono zarzut najniesłuszniejszy, przeto w imię prawdy zechciej Sz. Panie przyjąć słów parę wyjaśnienia w tej sprawie.

Przed dwoma laty gdy przystąpiono do gruntownej odnowy gmachu magistrata, a jednocześnie do przybudowania części tuż przy wieży w celu powiększenia archi- wum magistratu, jako też i mieszkania p. Polimejstra, okazało się konieczność usu- nięcia żelaznego łańcucha od piorunochro- nu. Pozostawienie na wieży samej igły ma- gusowej wraz z chorągiewką, było nader niebezpiecznem dla mieszkańców gmachu ratusza, tymbardziej, że drzewce, na któ- rem była umocowana chorągiewka, okazało się spruchniałem, tak więc podwójnie było niebezpieczeństwem — raz dla lokatów gma- chu na wypadek uderzenia piorunu, a dru- gi raz dla przechodniów w razie złamania się drzewca z chorągiewką w czasie burzy, a nawet i większego tylko wiatru.

Obecnie roboty przy restauracji gmachu już są ukończone, lecz jeszcze nie zatwier- dzono anszlagu na ustawienie i odpowied- nie przeprowadzenie piorunochronu, i to jedynie jest przyczyną opóźnienia w przy- prowadzeniu wieży ratuszowej do stanu pierwotnego.

Nadmienić jeszcze muszę, że wieża po- nad dachem wznosi się w górę przynaj- mniej sążni 8, a chorągiewka po nad wie- żą, zapewne na odległość dwóch sążni są- mieści, trudno więc przypuścić, żeby goł- bie, siedzące na dachu, były tak bojaźli- we usposobione do chorągiewki. Nakoniec a- mator gołbi dla takiej błachosci nie chciałby i dalekim jest robić komunikówek z mieszkańcami miasta przykrości, natural- nie o tyle, o ile sam sam się kto nie nara- dzi.

Na czerwiec. Według wskazań me- teorologów na r. b. czerwiec ma być wogó- le suchy, w początku i w końcu zmienny, około środka gorący.

Z wypadków mijających. We wtorek d. 12 b. m. o g. 7 rano krawiec, Moszek Szymko Berkowicz, idąc ulicą Warszaw- ską, umarł nagle. Przyczyną śmierci ana- wryzm serca.

Wesoło towarzysytwo. W niedzielę gro- no przyjaciół, złożone z ośmiu osób, łącznie z kobietkami, po powrocie z wycieczki za- mskiej, wstąpiło na zakończenie libacji do restauracji Kor..., gdzie do późnej nocy bawilo; na nieszczerście jedna z kuno- szek, wymowniej, poróżniła całą to- warzystwo, które się poczęło bić pomiędzy sobą i dopiero wdanie się w tę sprawę po- licją położyło tamę awanturze. Nazajutrz po przespaniu się w kozie, niektórym da- mom brakowało warkoczy lub części spie- łów, mężczyźni zaś prawie wszyscy mia- li twarze podrapane lub popodbijane oczy.

Całe wesoło towarzysytwo pociągające do odpowiedzialności sądowej, oraz poleceno

mu zapłacić za zakłady, zarządzane w restauracji.

Tak się zabawiać, to aż miło!

Nieproszeni goście. Introligator, starozakonny T., w tych dniach wydawał córkę za mąż; a na goły weselne przytłoczone było dość suto przyjęcie i wszystko to misionie do piwnicy. Zawodu jednak nie małego doznał, zaatawiony nazajutrz piwnicę otwarta i w dodatku próżna.

Przy poszukiwaniach policyjnych znalazła w miejscowości nieco oddalonej od miasta w ogrodzie pomiędzy krzakami antałek z piwa próżny, antałek z portu i kilka kawałków ryby podeptanej, oraz kawałki rozbitych półmisek.

Ponieważ podejrzenie pada, że nieproszeni goście byli pewnie... indywidua, zarządzono więc energiczne śledztwo.

Otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze! Niejednokrotnie czytałem w piśmie Szanownego Pana, że handlarzom nie wolno jest przed godziną 12-tą w południe wykupywać nabiału, jaj i wszelkich produktów spożywczych. Tymczasem zakaz ten wielce racjonalny stał się martwą literą, gdyż całe in-langi handlarzy o każdej porze dnia wykupują produkty owe z ręki pierwszej — nie szkoda mieszkańców, którzy nabywać je potem muszą po cenie o wiele wyższej. Należałoby więc dla dobra ogółu przywrócić moc obowiązującego przepisu, postanowienie precyzyjnie w celu ochrony od wyrywków handlarzy i spekulantów.

Kupujący.

Do Lublina wyjechał Tow. p. Sarnowski a nie do Warszawy, jak gazety donosiły, okazało się bowiem, iż „zawysokie Dolny progi — nap. Sarnowskiego nogi“.

Z okolicy.

Z Jedni otrzymujemy pismo następujące: Dnia 3 czerwca, jak już wam wiadomo, Jego Ex. ks. biskup Sotkiewicz przybył do Jedni a nazajutrz nierozważnym węzłem małżeńskim połączył p. Zaniewskiego z p. Stanisławą Kolańską. Czołoginów pasterz, mimo pleury, której się uabawił przy widzeniu kościołów swojej diecezji, przybył umyślnie do Jedni, aby tu w ciemnym austruńskim pobożnościawie siostrzyczce swojej na nową drogę jej życia.

Powitany przez proboszcza miejscowego, ks. kanonika Stawskiego, dostojny gość zamieszkał w domu plebańskim, z kąd nazajutrz udał się procesjonalnie do kościoła, poprzedzony tłumami pociągłego ludu Jednińskiego, który, dowiedziawszy się o przybyciu pasterza wypadłowo, zgromadził się jednak bardzo licznie. Lud ten dawno już nie widział wśród siebie Biskupa diecezji, można więc pojąć z jaką radością i czcią najgłębszą otoczył pasterza, który na wsze strony darzył kornie schyłowych Jedniaków błogosławieństwem.

O godzinie 10 i pół rozpoczął się obrzęd ślubny uroczystym hymnem „Veni Creator“, poczem najdostojniejszy pasterz odprawił mszę świętą na intencję nowoślubionych.

W kościele, wychodząc z tekstu psalmu 118 *Beati immaculati in via, qui ambulavit in lege Domini*, wskazał treść wieńca obłubieńcom przyjęte na siebie ciężary życia małżeńskiego, zachęcając razem do postępowania tą drogą niepokalaną, która do wiekistego szczęścia prowadzi.

Po skończeniu nabożeństwa, najdostojniejszego pasterza, jak nie mniej przybyłych na ten obrzęd krewnych i przyjaciół podejmował gościnnie miejscowy proboszcz, ks. kanonik Stawski.

Szczęście Bote młodej i nadobnej parze! **Z Szydłowca** donoszą nam, że dzięki zabiegom p. M., lekarza miejscowego, około osób znanych miejscowych i z okolicy zbiera się kolejno, mniej więcej raz na tydzień i zamiast gry w karty wieczór przepędza, nieraz do późnej nocy, poświęcając go muzyce.

Tak miłe spędzanie chwil wolnych od zajęć zachęciło i innych miłośników muzyki do przyjęcia udziału w tych zabawach, tak, że dziś po pięciomiesięcznym trwaniu kółka to doszło do tego, że utworzyło sobie orkiestrę, złożoną z 12 osób, grających na różnych instrumentach ranytych i dętych.

Przyznać należy, że wszystkie osoby, pomimo zakątki, w jakim mieszkają, są służące, na uznanie, a przykład ich byłby godnym do naśladowania i w Radomiu.

Z Niekłania korespondent pisze:

Przed kilku tygodniami spaliły się tu obora i spichlerz. Bydło wyratowano; ze spichlerza wyniesiono kilkadziesiąt korcy zboża. Pomimo to jednak pastwa płomieni stała się około 600 korcy rozmaitego ziarna. Strata obliczana na 2.000 rs. Z jakiej przyczyny powstał pożar, nie wiadomo.

Krynica.

Dla chmielarzy.

Ogólne zainteresowanie się chmielarstwem, wywołane zawiązaniem się Towarzystwem dla zbytu chmielu produkcji krajowej, spodziewać się należy, że i w naszej gubernii w swoim czasie się objawi, a to tem pewniej, że w okolicy bliższej i dalszej Radomia posiadamy kilkanaście plantacji chmielu, to prowadzonych na większą skalę.

To też w dniu 16 b. m., przeznaczonym na zebranie się założycieli warszawskiego Towarzystwa chmielarzkiego, spodziewać się należy znaczącego zjazdu ziemian naszej okolicy. Zapisywanie się na udział jest rzeczą pożądaną w dobrze zrozumianym interesie samych plantatorów, którzy oby raz mogli się wyzwolić od zależności spekulantów zagranicznych, robiących doskonałe interesy na naszym chmielu.

Rzeczą jest wiadomą, że chmiel nasz jest również dobre, jak zagraniczny, tylko należy go nie tylko umiejętnie plantować, ale i zbierać, suszyć, a głównie przy pakowaniu zachować warunki wymagane przez piwowarów.

Dla uczynienia temu zadość w r. b. został sprowadzony chmielarz z Czech i ten objął kierunek nad paru plantacjami w bliższej okolicy Radomia.

Jest to w każdym razie dodatni objaw zaopiekowania się strony naszych ziemian, co z przyjemnością zaznaczamy, łącząc zrazem życzenia, aby ich usiłowania pomysłny uwieńczył skutek.

Z kraju.

W Warszawie we czwartek odbyło się założenie kamienia węgielnego pod budynek szpitala dobroczynnego. W instytucji tej znajdzie pomieszczenie 400 dziełców.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wykładka botaniczna ośrodków Tow. ogrodniczego. — Otwarcie wystawy inwentarskiej nastąpiło w sobotę o godzinie 2-jej popołudniu w obecności gubernatora warszawskiego Mendana. — W niedzielę zwiedziło wystawę 10.000 osób. — We wtorek komitet jarmarku na wełnę dopełnił otwarcia placu jarmarczno-go, wagi rozpoczęły już swoją działalność. Jarmark obywateli rozpocznie się d. 15 b. m.

W Nowym Dworze w niedzielę wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył większą część miasta. Straż ogólna warszawska z rozkazu Głównego Naczelnika kraju niosła pomoc nieszczerliwym. Pomimo energicznego ratunku spłonęło 180 domów z 3.000 jest osób bez dachu. Kłęką pożaru dotknięta została przeważnie ludność izraelska. Synagoga i kilka większych budowli spłonęły.

W Piotrkowie, jak zaznacza organ miejscowy „Tydzień“, budowa gmachu Dyrekcji Szczęśliwej Tow. Kred. Ziemi. Kosztuje 80.000 ra. — W nadchodzącą niedzielę odbędzie się tombola na dochód strażnicy ogniewej ochotniczej.

W Kaliszu ku uczczeniu pamięci k. Karola Pollnera, biskupa sufragana kujawsko-kaliskiego, wmurowana będzie tablica pamiątkowa w kościele św. Mikołaja.

W Orchowcu za Bugiem otworzył przytułek dla inwalidów kolejowych nastąpi jeszcze w r. b. Na początek przytułek przeznaczony pomieści 28 rodzin inwalidów i 28 kawalerów. Przy nowym zakładzie filantropijnym znajdować się będzie: szpital, apteka, szkoła i warsztaty.

W Spale i Skierniewicach pałace camraki odnawiane są na zewnątrz.

Regulamin

rosyjskiej wystawy piskykultury i rybołówstwa, w St. Petersburgu 1888 r.

§ 1. Pozostające pod protekcją Jego Cesarzkiej Wysokości Wielkiego Księcia SIERGIEJA ALEKSANDROWICZA rosyjskie Towarzystwo piskykultury i rybołówstwa, urządza w Petersburgu r. w 1888 rosyjską wystawę piskykultury i rybołówstwa a przy niej zjazd miłośników rybołówstwa.

§ 2. Wystawa organizuje się w celu: 1) Wyjaśnienia stanu, w jakim się obecnie znajduje rybołówstwo w Rosji. 2) Zapoznania kupców i konsumentów z różnorodnymi produktami rybołówstwa rosyjskiego. 3) Dania możliwości kupcom ryb zapoznać się z narzędziami, służącymi do rybołówstwa a także ze sposobami przygotowania produktów z ryb. 4) Rozpowszechnienia wiadomości o szacunkiem rozmnażaniu ryb w połączeniu z racjonalnym prowadzeniem stawów.

§ 3. Celem zaznajomienia miejscowych kupców ryb z współczesnymi sposobami rybołówstwa i piskykultury za granicą, przypuszczeni zostaną do udziału w wystawie, podług uznania zarządzającego komitetu, zagraniczni wystawcy, których wyroby mogą w danym razie przedstawiać szczególną wartość.

§ 4. Zjazd ma za cel: dać możliwość miłośnikom piskykultury, przy wzajemnym zapoznaniu się, zamienić z sobą poglądy, i na posiedzeniach zjazdu obmyśleć sposoby, sprzyjające dalszemu rozwojowi piskykultury i handlu rybnego.

§ 5. Fundusze, niezbędne na utrzymanie i otwarcie wystawy, formują się: a) z subydium rządowego, oraz takich że subydjów publicznych i prywatnych; b) z opłaty, pobieranej od wystawców za zajmowane place; c) z opłaty, pobieranej za wejście na wystawę i d) z opłaty za katalogi, plany wystawy i t. p.

§ 6. Komitet zarządzający wystawą w swoich czynnościach opiera się na obecnym „Regulaminie“ i instrukcji, zatwierdzonej przez Zarząd Towarzystwa. Do atrybucji komitetu należą wszelkie rozporządzenia co do urządzenia i utrzymania wystawy oraz co do pobierania i wydawania sum pieniężnych.

§ 7. Komitet zarządzający wystawą zajmuje się sprawami możliwie wczesnego porozumienia się z eksponentami, Towarzystwami naukowymi i innymi osobami i instytucjami a także ogłasza w swoim czasie termin rozpoczęcia i zakończenia wystawy, termin przyjmowania rzeczy na wystawę i w ogóle wszelkie zasady, dotyczące się dostawienia, rozlokowania i zabrania okazy, oraz zwiędzania wystawy i t. p.

§ 8. Sprawozdanie z obrotu sum pieniężnych, natychmiast po ukończeniu wystawy, komitet zarządzający przedstawia zarządowi Towarzystwa, dla sprawdzenia i ogłoszenia do publicznej wiadomości.

§ 9. Wystawa funkcjonować będzie od dnia 15 (27) listopada 1888 r. po dzień 1 (13) stycznia 1889 r. (włącznie).

§ 10. Okazy przyjmowane na wystawę, wyszczególnione są w załączonym programie.

§ 11. Na wystawie utworzony zostanie Komitet ekspertyzy, złożony z członków rosyjskiego Towarzystwa piskykultury i rybołówstwa i innych biegłych, zaproszonych przez zarząd Towarzystwa. Komitet ekspertyzy udziela nagrody w formie złotych, srebrnych i brązowych medali oraz listów pochwalnych, na zasadzie oddzielnych przepisów, zatwierdzonych przez zarząd Towarzystwa. (D. c. n.)

Ze świata.

Palki na obczyźnie. Na obchodzie przed niedawnym wystawie introligatorskiej w New Yorku powszechną uwagę zwróciły roboty rodackiej naszej, panny Celestyny Miculskiej. Były to wielkie tomy „in folio“ z pięknymi wycinankami, pomiędzy którymi znajdowało się kilkanaście tytułów polskich. — Klementyna Wilniowska, córka pedagoga, zamieszkała w Pożądzie, otrzymała w Sorbonie pierwszą nagrodę za opracowanie tematu „O Pasteurze i jego wynalazkach“.

Zakład fotograficzny

J. Grodzickiego

w Radomiu przy ulicy Lubelskiej. Mam zaszyty zawiadomienie Szanownej Publiczności, że zakład mój, który wskutek przyczyn niezależnych odemnie nie funkcjonował przez dłużej czasu, obecnie w dalszym ciągu jest czynny, codziennie od godziny 10-jej rano do godz. 5-jej po południu. Połączenie się nadal względem Szanownej Publiczności.

Zostaje z szacunkiem.
Grodzicki.

Ofiary.

Na kolonie letnio X. złożył w redakcji naszej ra. 3.

Rozmaitości.

Aforizm. Małżeństwo jest dodawaniem, które prowadzi do mnożenia, a cięsto — doprowadza do dzielenia.

Spestrzanie kobiece. Długość postawy: „Kocham cię szalenie, a dziś kocham cię najmniej jak wprzódy“, może śmiało odmówić drugą połowę zdania, a pierwszą tłumaczyć sobie tak: „nie kocham cię już wcale“.

Wiadomości polityczne.

Obecna sytuacja polityczna Europy jest cingle nieokreślona. Wszędzie pragną pokój, choć wszędzie zbroją ludy od stóp do głów. Zresztą pókiż ten w pikoelhaubie z bagnetem w rękę i z wymierzonymi w pierś narodów armatami — trwać będzie jeszcze może długo, a jak „Grażdanin“ powiada, że prawdopodobnie lato jeszcze przejdzie spokojnie, a co będzie dalej... nie wiadomo.

Rząd austriacki, jak donoszą telegrafy, oprócz kredytu wyciągniętego 98 milionów i nadzwyczajnego 21 milionów zł. na cele wojskowe, domaga się od delegacji wspólnych osobnego jeszcze kredytu nadzwyczajnego w ilości 47 milionów zł. na cele zabezpieczenia wojennego monarchii. Wydatki te motywują się potrzebą wzmocnienia sił zbrojnych państwa, dającego tem silniejszą ręką pokojowi.

Dziwny pokój doprawdy!

Z Budapestu donoszą, że cesarz Franciszek Józef, przyjmując przesłany delegacji wspólnej, wypowiedział następujące słowa:

W ciągu kilku miesięcy, które upłynęły od czasu, jak was ostatni raz widziałem zebranych dokoła moie, w położeniu politycznym nie zaszły zasadnicze zmiany. Zgon mojego diagoletniego przyjaciela i sprzymierzeńca cesarza Wilhelma, głęboko mnie zasmucił. Pocięsza mnie to jedynie, że nie mniej ściśle i serdeczne związki, łącząc mnie z cesarzem Fryderykiem, w pełni odpowiadają związkom, obydwa się siednie mocarstwa ogłowiły przyjaźni i pokojowego sojuszu. Stosunki monarchii mojej z innymi państwami nie przestają nosić charakteru przyjacielskiego. Europa cieszy się także, jak dawniej, dobrodziejstwami pokoju. Jeżeli pomimo tego rząd mój widzi się, spowodowany obowiązkiem ubezpieczenia naszych granic i zwiększenia naszych sił wojennych, w konieczności ządania od was znacznego kredytu nadzwyczajnego, to głównym powodem tego jest przedłożająca się niepewność ogólnego położenia politycznego Europy i nieprzerwanie zwiększanie sił zbrojnych i pogotowia wojennego u wszystkich innych państw europejskich. Austria, okazując gotowość równie siłami i równym patriotyzmem bronić interesów własnych, tudzież interesów powszechnego pokoju, spełnia tam samą wreszcie swą przeznaczenie. Jeżeli taką będzie wola Boża, to i w przyszłości ona jej się uniknąć niebezpieczeństw, któreby jej zagroziły mogły. Wśród takich okoliczności obowiązkiem jest mojego zarządu wojennego nie pozostawać w tyle za drugimi w dziele rozwijania naszych sił zbrojnych i naszego pogotowia wojennego.

Z Berlina donoszą: Niespodziewanie szybka dymisja Puttkamera zaskoczyła nawet dzienniki i sfery berlińskie, zgładziły dobrze poinformowane. Wiadomość o podaniu się ministra do dymisji przewala hymny tryumfalne, ktorými przyjeżdża dzienniki rządowo-konserwatywne opublikowanie w „Reichsanzeiger“ że nowego prawa o przedłużeniu okresów.

Dymisja Puttkamera wpłynęła bezwzględnie na osłabienie idei i zasa, przez to nazwisko reprezentowanych; w rezultacie wybory będą się odbywały mniej, niż dotąd, pod naciskiem władz, i parlament będzie nadal w swym alkanie obojętnie wierniejszym wyrazem umiarkowania narodu, ale to i wszystko, czego się narazie spodziewać można.

W sferach kompetentnych zapewniają, iż rząd niemiecki żywi przekonanie, że pomiędzy Francją i Rosją istnieje pewne umowy, które, lubo nie są formalnym przymierzem, w danym razie do złączenia przyczyn w praktyce podniesionem być mogą. Przekonanie to jest pobudką całego zachowania się kancлера w stosunku do Francji i Rosji, utrudniając pogranicznych, projektowanych obostrzeń celnych itd.

Hrabia Paryża zwołał na dzień 20-ty czerwca wielkie zgromadzenie rojalistów, w którym uczestniczyć ma około 200 osób. Zgromadzenie to ostatecznie uchwały, czy i do jakiego stopnia popierać ruch rewizyjny. Do kroku tego nakłonił hrabia-go Paryża hr. Aumale.

Szarada Nr. 8.

(K. H.)

Czwarte-pięknie — różna w świecie,
Ktoś z musyków — trzeci-drugi,
Trzecia-czwarta — ptak jak wiewió.
Wszystka — oddaje usługi...

Rozwiązanie

Szarady 7-ty, pomieszczonej w Nr. 47.

Oportuniści.

Dobre rozwiązanie pierwszy nadesłał pan Feliks Dziwowski.

Dobre rozwiązanie, lecz później nadesłał pan Feliks Potocki.

Rozwiązania p. J. S., jako nadesłanego przed rozwiązaniem Nr. 47 „Gazety Radomskiej”, nie uwzględniamy.

Dział przemysłowo handlowy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wyśszych urzędników kolei żelaznej w Bydgoszczy, celem wyszukania środków, ograniczających dowóz węgla z Królestwa Polskiego. Obawiają się bowiem, że w przyszłości ukrowie i znaczej się zmniejszą z Wielkiego Królestwa i Prus Zachodnich, zamiast górnośląskiego, polski węgiel nabywać będą.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. I. F., Pamiłnik Kazimierza Wielkiego postawiony będzie w Krakowie, jak już Ssawomemu Panu wiadomo, z inicjatywy izraelitów, w starym grodzie Piastów zamieszkałych. Urzędywaniem inicjatywy tej zajmuje się komitet specjalny pod przewodnictwem dr. Proppera, adwokata i radcy miejskiego, od którego Szanowny Pan zasięgnąć może bliższych i bardziej wyczerpujących objaśnień. Autorowi artykułu p. t. „Samowładztwo prowincjonalne” — nie można.

Rozkład jazdy na kolei

Linia grodzko-Dąbrowskiej
od dnia 1-go (13-go) maja 1888 roku.

POCIĄGI	pos. tow. osob.	osobowy
Z Iwangr. do Dąbrowy	6. minuty	8. minuty
Wych. z Iwangr. do Dąbrowy	11 30 rano	12 05 w. noc
Wych. z Dąbrowy do Iwangr.	1 31 pop.	2 48 "
Wych. z Dąbrowy do Iwangr.	3 09 "	5 19 "
Wych. z Iwangr. do Dąbrowy	4 37 "	7 25 rano
przych. do Dąbrowy	10 14 w. n.	1 59 pop.
Z Dąbrowy do Iwangr.		
Wych. z Dąbrowy	5 10 rano	11 10 w. noc
Wych. z Iwangr.	12 34 pop.	4 33 "
Wych. z Dąbrowy	2 45 "	6 31 "
Wych. z Iwangr.	4 15 "	8 06 rano
przych. do Iwangr.	6 28 wiec.	10 02 "
Z Kozuszek do Ostrow		
Wych. z Kozuszek	10 24 wiec.	9 36 rano
Wych. z Ostrow	6 06 rano	3 26 pop.
przych. do Kozuszek	8 46 rano	5 14 "
Z Ostrow do Kozuszek		
Wych. z Ostrow	12 06 pop.	1 47 w. noc
Wych. z Kozuszek	3 18 "	6 16 rano
przych. do Kozuszek	6 43 wiec.	1 51 pop.

Godziny przyjazdu i odejścia pociągów benzynowych podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyższe wykazane pociągi na stacjach krańcowych: Iwangród, Dąbrowa i Kozuski, komunikują się z pociągami dróg państwowych, a na stacji Białej, pociągami linii krakowskiej z pociągami odg.

Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.	osobowy
Austriackiej.	6. minuty	8. minuty
Strzemieszycy odch.	1 51 pop.	9 57 wiec.
Granica przychodzi	2 14 "	10 20 "
Granica odchodzi	4 47 rano	10 51 "
Strzemieszycy przy.	5 07 "	11 15 w. n.
Pruskiej.		
Strzemieszycy odch.	3 02 pop.	10 07 wiec.
Granica przychodzi	2 34 "	10 37 "
Granica odchodzi	4 42 rano	10 38 "
Strzemieszycy przy.	5 17 "	11 08 "

Z powyższych pociągów wychodzących z Strzemieszycy w dzień i przychodzących do takowych w wieczór są w bezpośredniej komunikacji z pociągami dróg zagranicznych, w Strzemieszycach zaś obsadza mają połączenie z pociągami głównej linii drogi Dąbrowskiej.

Z targów zbożowych i produktów.

W Warszawie d. 12 czerwca na targu na placu Witkowskiego uśposobienie na pakowanie słabe. Kozosze średniej płac. w. 6.95. Żyto kozosze płacono w. 3.67. Owsa kozosze w. 2.56.

Okowita. W Warszawie d. 12 czerwca. Uśposobienie na okowitę było mocne, płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 820^o — 824, czyli gurnie 267 — 268.

W Hamburgu uśposobienie na okowitę słabe na maj 21^o, na czerwiec-lipiec 22^o, na 100 litr. Wafna. Poznań dnia 12 czerwca. Wafna sukienicowa z 2 talary drożej, na materya o jeden talar taniej, w ogóle uśposobienie mocne.

Dr. Edmund Drewnowski.

zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelskiej-Górki, dom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kości.

Dr. med. CZESŁAW STICHE ordynuje w Karlsbadzie, mieszka jak dawniej Kreuzgasse, Insel Rigel.

Podczas sezonu w Busku ordynować będzie Dr. Józef Grabowski, ordynator kliniki diagnostycznej uniwersytetu warszawskiego. Oprócz konsultacji kąpielowej — leczenie za pomocą masażu.

Administracja

szpitala św. Kazimierza zawiadania niniejszem ubiega ludność miasta, że w godzinach przedpołudniowych od 10 do 11-ej codziennie, udzielane są dla biednych porady ambulatoryjne bezpłatnie, oraz wydawane lekarstwa i pomoc felczerska także bezpłatnie. — Zamożniejsi chorzy mogą tamże znaleźć poradę lekarską za opłatą kop. 15 od osoby. — Zawiadania się przytem, że żadne recepty, przepisywane biednym na miasto, oddać na koszt szpitala wydawane z aptek nie będą.

Administracja zaś szpitala starozakonnych zawiadania, że udziela porady lekarskiej i pomocy felczerskiej bezpłatnie dla biednych, a zaś dla zamożniejszych za złożeniem do puszek 15 kop. Godziny przyjęcia od 10 — 11-ej z rana.

Młoda nauczycielka żyje sobie udzielać lekcji i demi-plac, w Radomiu w celu przygotowania dzieci do zakładów naukowych albo towarzystwa panienek starszych. Patent kursu gimnazjalnego z prawem nauczania; muzyka i język francuski. Wiadomość w Redakcyi.

Osoba starsza, posiadająca język niemiecki, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstw domowych w mieście lub na wsi. Wiadomość w Redakcyi.

LOKALE

Trzy pokoje i kuchnia od frontu, dające się podzielić, od 1 lipca i jeden pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia w domu Kaczkowskiego w Ryńku.

Letnie pomieszkania z pojedynczych i dwóch pokoi złożone, jeszcze kilka do wynajęcia w pałacyku, z pięknym ogrodem, nad Pilicą położonym.

Wiadomość w Redakcyi.

W Warszawie

dwa pokoje umeblowane z kuchnią, oddzielne dwa wejścia frontowe, do wynajęcia na lipiec i sierpień za bardzo umiarkowaną cenę.

Wiadomość w Redakcyi „Gaz. Rad.”.

Korzystna, kompletna donieca do odstąpienia, wyżej dobry w drugiem gołu za 25 rs. do sprzedania.

Wiadomość: Szostak w Dzierżkównu.

Do sprzedania lub wydzierżawienia

POLWARK

mórg 412 pr. 71 dobrej ziemi z łąkami bez żadnych szkodliwych, — urządzonej i obsadzonej — z inwentarzem żywym, martwym, maszynami, narzędziami rolniczymi i sprzętami gospodarskimi. Budynki gospodarskie nowe, murowane — odległe od Radomia wiorst 29 — od szosy Radom-Kielce wiorst 3 — od stacji kolei Iwangród-Dąbrowa wiorst 7. Wiadomość w cukierni Ewerta.

Sprzedaż i kupno.

W majątku Brzoza, powiatu kozienickiego, znajdują się Młyny Wodne do wydzierżawienia od dn. 1-go lipca 1888 r. W tymże majątku są do sprzedania kurzy sztuk 20. Warunki i cena na miejscu.

Maszyna parowa o sile 8 koni, fabryki Hermanna Lachapelle, jest do sprzedania z kotłem stojącym, zajmuje bardzo mało miejsca; zastosować ją można do wszystkich robót czyli maszyn pomocniczych.

Wiadomość w Kozienicach u W-go M. Marciniaka.

Do sprzedania: Kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, wyściełanych na sprężynach w zupełnie dobrym stanie, razem lub na pojedyncze sztuki, bardzo tanio, z powodu zmiany miejsca zamieszkania, są do sprzedania. Wiadomość w Redakcyi.

Konfak Kuracyjne
Wiktora HANDEL
Gruszczyńskiego
W RADOMIU.

Człowiek inteligentny, w sile wieku, zdrowy, z powołania pedagog, posiadający gruntownie język niemiecki, obeznany z gospodarstwem rolnem i buchalteryą poszukuje odpowiedniej posady.

W domu W. Zigmuntowskiego, wprost nowego ogrodu spacerowego, jest do odstąpienia od 1 lipca r. b. za przystępną cenę lokal składający się z 2 pokoi z przedpokojem; w jednym z nich urządzona kuchnia angielska.

Zegarek srebrny, kryty, cylinder o osmiu kamieniami, znaleziony na ulicy, odebrać można w Redakcyi „Gazety Radomskiej” za udowodnieniem i zwrotem kosztu niniejszego ogłoszenia.

W przedlegu od trzech do czterech tygodni wyuszam kroju sukien. Za naukę biorę rs. 10. Lekcje zaczynają się 5 (24) czerwca. Miejskanie u W-go Psirkońskiego ulica Długa za Bernardynami.

Wyszukowska.

DO SKŁADU PAPIERU

Perfumeryi i Galanteryi

Stan. Rakowskiego

róg Lubelskiej i Warszawskiej

nadszedł wielki wybór ksiąg handlowych, rejestrów gospodarskich, kwituryusz, oraz wszelkiego rodzaju druków. Bilety wizytowe drukuje na poczekaniu od 50 kop. setka, 100 arkuszy papieru i 50 kopert od 60 kop. Perfumerya krajowa ruska i zagraniczna w wielkim wyborze po nader niskich cenach. Wyroby skórzan, oraz wszelkiego rodzaju galanteria zawsze w dużym wyborze na składzie róg ulicy Lubelskiej i Warszawskiej.

Magazyn Maryi

przeniesiony zostanie z domu p. Kopra do Hotelu Rzymskiego i przyjmuje do roboty suknie po rs. 3,50 a upina suknie po kop. 50.

KĄPIELE „JANINA”

Z początkiem r. b. 1888 urządzone zostały w domu W-go Żerańskiego wprost kościoła Ewangelickiego przy ul. Spacerowej kąpiele ciepłe oraz prysznic zimny. Całe urządzenie łożonek z komfortem, odznacza się czystością; wanny porcelanowe. Wody gorącej i zimnej zawsze poddostalkiem, o czym każdy przekonać się może. Polecam się względom Szanownej Publiczności.

Mleko wyborowe!

Dobra Malezew

pod Radomiem przyjmują zamówienia na dostawę do domów mleka prosto od krowy co dzień rano.

Garnice po koplejek 20.

Blizsze informacje i zamówienia w Red „Gazety Radomskiej”.

HANDEL

towarów kolonialnych

i spożywczych

w Radomiu, ulica Lubelska Nr. 108.

F. Woyciechowskiego

przyjmuje zaraz w każdym czasie prenumeratę na wszystkie pisma codzienne i tygodniowe, oraz na „Gazetę Radomską”.

WYPRZEDAŻ MEBLI

Istniejący od lat szesnastu magazyn mebli Feliksa Drzewińskiego przy ul. Lubelskiej N. 105 w Radomiu, z powodu nieprzewidywanych okoliczności wyprzedaje meble po cenach własnego kosztu.

Wyprzedaż trwać będzie do dnia 1-go lipca r. b.

W tymże samym magazynie jest do sprzedania dom w osadzie Białobrzegi nad Pilicą na bardzo dogodnych i korzystnych warunkach dla kupującego.

Szwajcarskie Pigulki

APTEKARZA RICH. BRANDTA.

Znane od lat 10, zalecane przez pierwsze powagi świata lekarskiego i chętnie używane przez publiczność, jako środek domowy leczniczy, tani, przyjemny w użyciu, pewny i nieszkodliwy, wypróbowany przez

Prf. Dr. R. Virchow, Berlin
D. Lambi, Warszawa
Zdekauer, Petersburg
Soedersadt, Ksań
Scanzoni, Würzburg
Brandt, Klausenburg
V. Nussbaum, Monachium.



Prf. Dr. Korczyński Kraków
v. Frerichs, Berlin (†)
C. Witt, Kopenhaga
Hertz, Amsterdam
Reclam, Lipsk (†)
Gietl, Monachium
Forster, Birmingham.

przy nieregularnem działaniu trzewiów brzusznych, cierpieniach wtroby i przewodów żółciowych, hemoroidach, leniwem wypróżnianiu i przewlekłym zaparciem stoła i stąd powstających cierpieniach, bólu i zawrocie głowy, duszności i braku apetytu, przy chronicznym katarze żołądka i kisielca.

Szwajcarskie pigulki Rich. Brandta cieszą się wielkim powodzeniem u kobiet z powodu łagodnego ich działania i zasługują w chronicznych wypadkach na pierwszeństwo przed ostrymi działającymi środkami: solami, wodą gorącą, krapkami, miksturami itp.

Dostać można w aptekach Królestwa i Cesarstwa.

Do każdego pudełeczka dołączony jest przepis użycia.